

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK IV.

ŁÓDŹ, PIĄTEK 7 STYCZNIA 1949 ROKU

Nr. 6 (1005)

Ofensywa na Nankin

Przedmieścia Tien-Tsin w rękach armii ludowej

Agencja Reutera donosi, że na wszy-
stkich frontach chińskich rozgorzały po-
nownie zacięte walki. Wojska ludowe
rozpoczęły ofensywę z miasta Czu-Sien,
położonego o 50 km. na północ od
Nankinu.

Artyleria wojsk ludowych zbombardo-
wała pozycje oddziałów kuomintangow-
skich w mieście Tien-Tsin, które już od
trzech tygodni jest otoczone ze wszyst-
kich stron. Po przygotowaniu artyleryj-
skim, wojska ludowe zajęły południo-
woschodnie przedmieścia Tien-Tsinu.

W prowincji Hopei wojska kuomintan-
gowskie pod naporem wojsk ludowych
wyciągają się bez walki na południe w
kierunku miasta Hankou na rzece Jang-
Tse-Kiang.

Korespondent agencji Reutera donosi,
że w najbliższych dniach należy ocze-
kiwać szeroko zakrojonej ofensywy
wojsk ludowych na Nankin i Szanghaj.
W Nankinie w kołach politycznych panuje
przekonanie, że Czang-Kai-Szek

przenieś wkrótce siedzibę swego rzą-
du do miasta Aiwan na Formozie. Spo-
wodzi to prawdopodobnie rozłam w
łonie Kuomintangu.

W kołach dziennikarskich krąży pogio-

ski, że w razie przeniesienia stolicy na
Formozę, kilku generałów kuomintangow-
skich zamierza utworzyć odrębny rząd
i wszcząć pertraktacje z dowództwem
chińskich wojsk ludowych.

Procent od zysków wojennych wypłacany jest akcjonariuszom hitlerowskim

ANGLOSASKIE WŁADZE OKUPACYJNE ZEZWOLIŁY NA WYPŁACENIE NIEMIECKIM AKCJONARIUSZOM ZYSKÓW Z PRZEDSIĘBIORSTW ZBROJENIOWYCH ZA LATA WOJENNE 1940 — 1945.

Z DNIEM 1 STYCZNIA 1949 R. OSŁAWIONE ZAKŁADY STALOWE W DUESSELDORFIE, „VEREINIGTE STAHLWERKE“, NALEŻĄCE PODCZAS WOJNY DO KONCERNU PRZEMYSŁOWO - ZBROJENIOWEGO GOERINGA, ROZPOCZĘŁY WYPŁATĘ ZALEŻYCH DYWIDEND ZA LATA WOJENNE, W WYSOKOŚCI 6 PROC.

ZEZWOLENIE OBEJMUJE ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE, NALEŻĄCE DO T. ZW. ZWIĄZKU STALOWEGO W NADREINII, A M. IN. „ADLERWERKE“, „BOHMER VEREIN“, WESTFALSKIE ZAKŁADY ŻELAZNE ORAZ NIEMIECKO - LUKSEMBURSKIE ZAKŁADY KOPALNIANE.

PRZY WYPŁACIE DYWIDEND POTRĄCANE BĘDZIE 15 PROC. NA „KAPITAŁ ZAKŁADOWY“ POSZCZEGÓLNYCH PRZEDSIĘBIORSTW.

Skutki planu Marshalla

Nie ma pracy i chleba

dla setek tysięcy robotników belgijskich

Organ belgijskich związków zawo-
dowych „L'Action Ouvriere“ wyraża
zdecydowany protest przeciwko planom
zatrudnienia bezrobotnych belgijskich
w brytyjskim przemyśle włókienniczym.

Rząd Spaaka — stwierdza czasopismo — zamierza „eksportować“ się robot-
czą. Ponad 200 tysięcy bezrobot-
nych belgijskich ma być zatrudnionych
w fabrykach włókienniczych Anglii.
Nie mówi się oczywiście o wysiedleniu,
gdyż przeraziłoby to robotników belgijskich,
przypomniało im czasy okupacji
hitlerowskiej. Używa się przeto in-
nych określeń, podkreśla się konieczność
„emigracji“, „eksportu siły robo-
czej“ itp. Rezultat jednak jest zawsze
ten sam: Robotnicy belgijscy zostaną
oderwani od swych rodzin, aby pracow-
wać w obecnym kraju w gorszych war-
unkach.

Ze zrozumiałych względów nie mówi
się o obowiązku emigracji. Cóż jed-
nak pozostanie innego bezrobotnemu,
otrzymującemu głodowe zasiłki: Trze-
ba będzie z „własnej, nieprzymuszonej
woli“ zdecydować się na wyjazd do
Anglii.

W konkluzji organ belgijskich zwią-
zków

Depesze ze świata

Włoski minister spraw zagranicznych Sfor-
za złożył przed parlamentem włoskim spra-
wodanie ze swoich rozmów w Cannes z min.
Schumanem. Rozmowy te dotyczyły przede
wszystkim sprawy kolonii włoskich.

Z Pragi donoszą o zawarciu układu han-
dlowego między Czechosłowacją a Rumunią,
na mocy którego wymiana towarowa między
tymi krajami zwiększy się do 40 proc.

ków zawodowych stwierdza, że masy
pracujące Belgii nigdy nie zgodzą się
na tego rodzaju rozwiązanie kwestii
bezrobocia w kraju. Wyjściem z obec-
nej sytuacji nie jest emigracja za chle-
bem, lecz zerwanie z polityką reformis-

tycznych lokajów trustów anglosaskich
oraz przekazanie władzy prawdziwym
obrońcom klasy robotniczej, którzy po-
trafią dać pracę w kraju i zapewnić
ludzkie warunki bytu setkom tysięcy
bezrobotnych.

Opozycja w łonie Kongresu USA

Gięda i finansjera zadowolone z Trumana

„Ce Soir“ stwierdza, że na Wall Street oc-
eniono oredzie prez. Trumana jako bardziej
umiarkowane od jego przedwyborczych prze-
mówień. Na giełdzie zbożowej w Chicago za-
notowano po wygłoszeniu oredzia — tenden-
cję zwyżkową. W podobny sposób zareago-
wała giełda w Nowym Jorku.

Finansiści amerykańscy są zadowoleni z
tego, że prez. Truman nie domagał się opo-
datkowania nadmiernych zysków.

Program, zawarty w oredziu prezy-
denta Trumana, wywołał ożywione dys-
kusje w kularach Kongresu USA.

Republikanie przeciwstawiają się wielu
propozycjom Trumana, a w szczegól-
ności propozycji rozszerzenia systemu
ubezpieczeń społecznych. Demokraci
ze stanów południowych będą prawdo-
podobnie głosowali wraz z republika-
nami.

Niektórzy członkowie partii demo-
kratycznej wyrażają niezadowolenie z
oredzia Trumana. Członek Izby Rze-
prezentantów z ramienia demokratów
Sabath, który ma objąć przewodnic-

two komisji prawnej Izby, oświadczył,
że nie może zrozumieć, jak prez. Tru-
man pogodził swe twierdzenie, że „da-
ży do pokoju“ z propozycją wpro-
wadzenia powszechnej służby wojskowej.
Członek Izby Reprezentantów Vinson,
który ma objąć przewodnictwo komisji
spraw wojskowych, oświadczył, że nie
będzie popierał wniosku o wprowadze-
nie powszechnej służby wojskowej.

Członek Izby Reprezentantów z ra-
mienia partii robotniczej, Marcantonio,
również wypowiedział się przeciwko po-
wszechnej służbie wojskowej.

Poważna grupa demokratów i repu-
blikanów prowadzi wspólne narady w
sprawie ustawy Taft-Hartley. Grupa ta
zgodzi się na zniesienie ustawy Taft-
Hartley pod warunkiem, że najbar-
dziej istotne postanowienia jej zostaną
wprowadzone do t. zw. aktu Wagnera.
Należy przypomnieć, że prezydent Tru-
man w oredziu swym zaproponował
przywrócenie aktu Wagnera po wpro-
wadzeniu poprawek, zaczerpniętych z
ustawy Taft-Hartley.

Anglia ma już dosyć Polaków

Prasa żąda wydalenia b. oficerów polskich

Popularne pismo „Labourystowskie“
„The People“ w artykule, utrzymanym
w sensacyjnym tonie, domaga się wyrzu-
cenia z Wielkiej Brytanii przede wszyst-
kim 14 tys. b. oficerów polskich nale-
żących do PKPR, o ile nie zgodzą się
oni na przyjęcie proponowanej im pra-
cy w kopalniach węgla, na roli, albo w
fabrykach brytyjskich w charakterze ro-

botników.

Pismo stwierdza, że polscy oficerowie
odrzucają z pogardą zaofiarowywa-
ną im pracę, żyjąc tymczasem na koszt
brytyjskiego płatnika podatków. We-
dług „The People“ ludność brytyjska,
mieszkańca w pobliżu obozów b. żoł-
nierzy polskich, nadała PKPR pogardliwą
nazwę „armii hawańskiej“.

Wymowa cyfr

Czasopismo „Nowoje Wremia“ z
grudnia ub. r. pisze:

Sytuacja gospodarcza różnych kra-
jów europejskich w czwartym roku
po zakończeniu wojny odzwierciedla
postępowe cechy i olbrzymią wyższość
nowego socjalistycznego systemu go-
spodarki nad przeżyłym systemem ka-
pitalizmu.

Poprzednio zacofane kraje Europy
wschodniej już obecnie pokazują takie
tempo odbudowy powojennej, o jakim
nie mogą nawet marzyć niektóre wy-
soko rozwinięte kraje zachodnio-euro-
pejskie.

Weźmy na przykład Polskę, która,
jak wiadomo, silnie ucierpiała pod-
czas wojny i poniosła olbrzymie stra-
ty. Również ten kraj w drugim kwarta-
le bieżącego roku przeszedł półtora-
krotnie przekroczył maksymalny po-
ziom wytwórczości przemysłowej przed
wojennego roku 1938.

W roku 1948 wzrost wytwórczości
przemysłowej, w porównaniu z rokiem
1947, był nakreślony w wysokości 27
proc. Faktyczny rozwój prześcignął
wytuczne planowe. W trzecim kwartale
roku 1948 wydobycie węgla kamienne-
go przekroczyło plan o 3 proc., zaś od-
nośny poziom roku ubiegłego — o 18
procent. Produkcja surowki i stali
wzrosła odpowiednio o 33 i 23 proc.,
nawozów azotowych i superfosfatów
— o 30 i 42 proc., parowozów, obra-
biarek do metali i drzewa — o 15 i 35
proc.

Tak samo szybko rozwija się prze-
mysł lekki. Produkcja tkanin bawełnia-
nych, wełnianych i jedwabnych wzro-
sła o 37, 38 i 58 procent, produkcja
papieru — o 22 proc., zaś papiero-
sów o 49 procent.

Obszar zasiewów w roku gospodar-
czym 1947—1948 wzrósł w przybliże-
niu o 330 tysięcy hektarów, w porów-
naniu z rokiem 1947. Ogólna poprawa
agrotechniki i dobry urodzaj umożli-
wiły Polsce zniesienie kartek na chleb
i mąkę, a także zniesienie istnieją-
cych ograniczeń w stosunku do innych
produktów zbożowych.

W 25-TĄ ROCZNICĘ ŚMIERCI LENINA

Jak donoszą z Moskwy, dnia 13 bm.
w Instytucie Filozofii Akademii Nauk
ZSRR otwarta zostanie sesja naukowa,
poświęcona 25-rocznicy zgonu Włodzi-
mierza Lenina. Sesję zagał członek
Akademii Nauk ZSRR — G. Aleksan-
drow, po czym szereg referatów wy-
głoszą wybitni uczeni radzieccy.

M. in. prof. Judin wygłosi referat o
międzynarodowym znaczeniu leniniz-
mu, prof. Miłin o roli Lenina i Stalina
w rozwoju materializmu dialektycznego,
Stepanian o roli Lenina w rozwoju
nauki marksistowskiej o komunizm.

Liga Kobiet

uczy i przygotowuje
obywatelki naszego kraju do pełnego udziału
w budownictwie socjalistycznym

Liga Kobiet, jedyna masowa demokratyczna organizacja kobiet w pierwszym półroczu 1948 r. liczyła 6-823 koła, obejmujące 730.000 kobiet. Stałe wzrastająca liczba kół i członkiń pozwoliła na zamknięcie bilansu rocznego Ligi znacznie wyższymi cyframi.

Liga Kobiet stawia przed sobą jako główne zadanie podniesienie poziomu kulturalnego i obywatelskiego kobiet nie pracujących, a zatem nie zorganizowanych.

Działalność swą prowadzi Liga, poczynając od kursów dla analfabetek, po przez zorganizowanie czytelnictwa przy 201 świetlicach i licznych bibliotekach, aż do kół samokształceniowych dla najbardziej zaawansowanych.

Księgozbiory dostarczają kołom odpowiedniego materiału, obejmując obok literatury pięknej również dzieła popularno-naukowe z rozmaitych dziedzin.

Liczba bibliotek, znajdujących się przeważnie przy świetlicach zorganizowanych przez Ligę, wykazuje stały wzrost.

Wiele wysiłków poświęca Liga przysposobieniu zawodowemu kobiet. Kobiety poszukujące pracy, a nie posiadające żadnych kwalifikacji zawodowych, znajdują możliwość szkolenia się w różnych zawodach na kursach, prowadzonych przez Ligę.

Spośród 30 rodzajów kursów zawodowych najliczniejszą frekwencją cieszą się kursy krawiectwa, tkactwa, galanterii itp.

WIECZÓR WĄLCÓW W FILHARMONII

Swoją pierwszy koncert w nowym roku w piątek 7 bm. o godz. 19.15 Filharmonia Miejska w Łodzi poświęca całkowicie walcowi i innym tańcom.

Przy pulpicie kapelmistrzowskim: WŁODZIMIERZ ORMICKI.

Kasa Filharmonii czynna codziennie od 10 do 13, zaś w dniu koncertu ponadto od 16 do rozpoczęcia. Część biletów przeznaczona dla członków Związków Zawodowych, rozprowadza Wydz. Kult.-Ośw. OKZZ (Traugutta 18). 48-k

W roku 1948 na tego rodzaju kursach 10.000 kobiet uzyskało kwalifikacje zawodowe. Absolwentki kursów ko rzystają nadal z opieki Ligi, która kieruje je do spółdzielni pracy, do przemysłu, do instytucji państwowych itp.

Oprócz tego Liga prowadzi kursy dla kobiet pracujących lub zajmujących się gospodarstwem domowym.

Zakres tych kursów obejmuje szycie, racjonalne gospodarstwo domowe i inne praktyczne umiejętności, zaoszczędzające pracę w gospodarstwie domowym. W roku ub. kursy takie ukończyło 15.000 kobiet.

Poważnym odcinkiem pracy Ligi Kobiet jest opieka nad matką i dzieckiem. Z szerokiej sieci żłobków, przedszkoli i półkolonii, prowadzonych w całej Polsce przez powołane do tego instytucje,

dzieci matek nie pracujących nie zawsze mogą korzystać.

Łukę tę wypełnia Liga Kobiet, prowadząc we własnym zakresie 15 żłobków, 12 przedszkoli oraz wysyłając dzieci na kolonie i półkolonie.

Poważnym osiągnięciem Ligi jest sieć 38 izb dworcowych, udzielających opieki i pomocy znajdującym się w podróży kobietom i dzieciom.

W r. 1948 z izb dworcowych skorzystało około 85.000 kobiet i 30.000 dzieci. Obok tego prowadzi Liga 2 domy matki i dziecka i 7 punktów opieki nad matką i dzieckiem.

Działalność ta, odciążająca kobiety od prac domowych, przysposabiającą je do zarobkowania, podnosząca jej poziom umysłowy i dająca jej możliwość uczestniczenia w życiu gospodarczym i społecznym, przygotowuje masy nie zorganizowanych kobiet do pełnego udziału w budownictwie socjalistycznym.

DOKARMIALI „BIEDNYCH“ NIEMCÓW
Przemysłowcy żywności skierowani do obozu pracy

Ostatnio zwrócono uwagę na ożywiony ruch przemysłowców przez zieloną granicę. Rozmaici kombinatory, chcąc napchać sobie kieszenie, uprawiają szkodliwy dla naszej gospodarki przemysł artykułów żywnościowych do Niemiec, dokarmiając „biednych“ Niemców.

Komisja Specjalna rozpatrzyła ostatnio cały szereg spraw tego rodzaju, a m. in. sprawę K. Bulwy z Wrocławia, zam. przy ul. Antoniego 22-18, Barbary Lach z Glinki, pow. Żywiec, Franciszka i Alberta Sochów i Karola Eliasza wszystkich z Biełkowiec k. Raciborza, Marty Rasz z Łodzi, ul. Stefana 8-3, Jana Cedro z Kielc, ul. Tomaszew-

ska 165, Mikołaja Jurczewskiego z Gubina koło Poznania, Heleny Wydra i Klary Balarin, z Krzyżanowic k. Raciborza oraz innych.

Wszyscy wymienieni przekraczali bez uprawnień granicę państwową i przemyśleli artykuły żywnościowe i inne towary, „importując“ do Polski artykuły techniczne i galanterie.

Komplet orzekający Komisji Specjalnej wymierzył im kary obozu pracy od 6 — 24 miesięcy, a ponadto przyznał na rzecz Skarbu Państwa znaczne ilości towaru i zagranicznych środków płatniczych, zarekwirowanych u przemysłowców. (X)

Spółdzielcy Polski i CSR
przystępują do współzawodnictwa

Na wezwanie Naczelnej Rady Spółdzielczej Czechosłowacji (URD) spółdzielczość polska, reprezentowana przez Centralny Związek Spółdzielczy przystępuje do współzawodnictwa pracy ze spółdzielczością czechosłowacką w zakresie ilościowego i jakościowego wykonania planów na rok 1949.

W dniu 5 bm. odbyła się pierwsza konferencja w delegaturze Centralnego Związku Spółdzielczego w Krakowie.

Ze strony czechosłowackiej wzięli w niej udział: dr. P. Kunz, Fr. Pocičky i dr. O. Kraus. W skład delegacji polskiej wchodził przewodniczący Centralnego Związku Spółdzielczego i Centralny Spółdzielczy, stający do współzawodnictwa.

W wyniku obrad nastąpiło podpisanie wzajemnych zobowiązań wykonania planów pracy na rok 1949 w dziedzinach: spółdzielczego sektora rolnego (zboża, ziemniaków, mleka, jaj, drobiu, mięsa itd), sprzedaży artykułów dla wsi, zaopatrzenia ludności miejskiej i wiejskiej, a nadto w dziedzinie rozbudowy sieci szkolenia kadr spółdzielczości oraz wychowania społeczno-politycznego.

Jednolity system płac
Pracownicy samorządu podpisują umowy zbiorowe

Związek zawodowy pracowników samorządu terytorialnego i użyteczności publicznej zakończył podpisywanie nowych umów zbiorowych z poszczególnymi samorządami.

Oprócz zastosowania zasad ogólnej reformy płac — umowy ujednoliciły płace w całym kraju.

Dotychczasowy stan tolerował stosowanie różnych systemów i sposobów płac w różnych przedsiębiorstwach i w różnych miastach; np. ślusarz w tramwajach zarabiał tańzej niż ślusarz w gazowni.

Jednocześnie ślusarz gazowni np. warszawskiej zarabiał inaczej, niż ślusarz o tych samych kwalifikacjach w gazowni poznańskiej.

Umowa ujednoliciła zarobki ludzi jednego zawodu w całym samorządzie, a jednocześnie umożliwiła wyższe zarobki przy wydajniejszej pracy.

Złóż ofiarę na
Pomoc Zimową

Codzienna powieść „Expressu“

Niepoprawna

Piotr lubił swój zawód i lubił pracę. Człowiek zawsze świetnie w zielniku i huku maszyn fabrycznych: niby marynarz na pokładzie ukochanego statku. Ale kiedy dziś w sobotę wskazówka wielkiego zegara fabrycznego zatrzymała się na godzinie drugiej i rozległ się ostry gwizd, oznajmiając koniec pracy, młody mechanik przeciągnął się z lubością.

— Półtora dnia dobrze zasłużonego odpoczynku! — pomyślał prostując swoje mocne ramiona.

Jesienne słońce żółciło liście rosnących przed bramą fabryczną drzew kasztanowych.

— Pogoda jest świetna!.. A gdyby tak się na motocykl i jutro rano zrobić mały wypad w okolicę? — spojrzał na jasno świecące słońce i spodchmurniał nagle, bo przypomniał mu się inne wycieczki motocyklowe sprzed dwóch lat..

— Wszystko minęło! — mruknął sam do siebie.

Wskoczył do przejeżdżającego tramwaju — i zacerwił się, ponieważ zupełnie przypadkowo zobaczył te, o których myślał przed chwilą.

Nie wiedział czy się witać i jak się witać — ale ona pierwsza opanowała się i wyciągnęła do niego rękę.

— Jak się miewasz?

— Doskonale. a ty?

Henia wyglądała naprawdę pięknie: i jak zawsze była elegancka.

— Pogodę mamy naprawdę piękną — zaczęła banalnie — nieprawda?

Zaczął się od pogody. Z kolei przeszli do innych tematów i rwąca się ciągle rozmowa zaczęła się jakoś kleić.

Dojechali do rogu Żeromskiego i Radwańskiej.

— Będę ci musiała pożegnać, bo już wysiadam! — chciała go pożegnać, on jednak powiedział spieszenie:

— Wiesz, tak się składa, że i ja wysiadam również!

Opodal zieleniły i żółciły się drzewa parku.

— Czy nie chciałabyś przejść się trochę po ogrodzie? — spytał ją cicho Piotr, dodając potem szybko:

— O ile naturalnie nie przeszkadzam ci. Bo może masz jakieś spotkanie?

— Nie, jestem wolna.. zupełnie wolna! — powiedziała z naciskiem.

— I ja również — odpowiedział Piotr znacząco.

Pod ich stopami szeleściły powiedle liście. Było cicho i słonecznie. Kiedyś w tym samym parku przechadzali się bardzo szczęśliwi i wspomnienie o tym dopadło teraz do nich i rozmarzyło ich..

— I co porabiasz Heniu? — spytał ją po dobrej chwili Piotr.

— Ach, nic nadzwyczajnego! Jak

wiesz mieszkam u rodziców i pracuję dalej w Zarządzie Miejskim.

Piotr spojrział na nią z ukosa. Była bardzo ładna — może ładniejsza nawet, niż dawniej.

— Jakie wielkie głupstwo zrobiliście wtedy! — rzekł wzruszony.

— I ja myślę to samo!.. ale to wszystko moja wina! Robiłam wszystko co mogłam, a żeby obrzydzić ci życie! Byłam kłótniwa, popędliwa, gwałtowna. A przede wszystkim zazdrosna i robiłam ci nieuzasadnione sceny o byle głupstwo!

— I ja również zawińłem — przerwał jej Piotr. — Byłem za mało wyrozumiały. Gdyby nie moja wrażliwość i mój egoizm, nigdy ni doszłoby do separacji!..

— Ach, gdyby można było wszystko to zmienić! — westchnęła.

— A dlaczego nie możnaby tego zmienić? — rzekł gorąco — Przecież nie zaszło między nami nic poważniejszego, prócz zwykłych sprzeczek małżeńskich, które zatarły się w mojej pamięci, pozostawiając miejsce wspomnieniom lepszych chwil.

— A czy pamiętasz nasze miłutkie mieszkanko? — oparła się o jego ramię.

— Nasze wieczory.. nasze wycieczki..

— Wycieczki moim motocyklem — przerwał jej Piotr — Czy pamiętasz jeszcze tę naszą przygodę pod Piotrkowem? Ledwie cudem wyszliśmy z niej cało! Wtedy też poznaliśmy Małińskich. Czy pamiętasz, jacy oni byli dla nas grzeczni i uprzejmi?

Piękna twarz Henrki jak gdyby zbrzydła nagle.

— Tak pamiętam — zaczęła wreszcie chropawym zmienionym głosem — jak zaraz na poczekaniu zaczęła flirtować z panią Wandą Małińską.

— Ależ Heniu!.. — chciał jej przerwać Piotr, ona jednak ciągnęła coraz gwałtowniej.

— Zresztą umizgałaś się nie tylko do niej! Kolejno szukałaś szczęścia u wszystkich moich przyjaciółek! Czy myślisz, że nie wiem, że chciałaś zbałamucić Gienię? Ze miałaś randkę z Zośką i posyłałaś kwiaty Lusi. I dlatego właśnie odeszłam od Ciebie; nie wróce, za nic do tego pełnego upokorzenia życia.

— Ależ Heniu! Przecież przed chwilą stwierdziłaś, że twoja zbyt duża podejrzliwość i gwałtowność komplikowały zawsze nasze współżycie, tym więcej, że ja przecież nigdy..

— W em, co mi chcesz powiedzieć! — przerwała mu gwałtownie — że byłeś tylko dla nich uprzejmy, ale nigdy nie zdradziłeś mnie naprawdę! Znam już na pamięć te twoją piosenkę, a i ciebie znam również na wylot! Czy myślisz, że nie zauważyłam, iż jadąc ze mną tam w tramwaju zrobiłaś coś do tamtej brunetki w zielonym płaszczu?

— Jakiej znowu brunetki? — Nie zauważyłam żadnej brunetki!

— Kłamiesz jak zawsze!

— A daj mi wreszcie święty spokój, nie zanudzaj mnie! — przerwał jej szorstko Piotr.

I oboje, chmurni i rozgniewani, nie podawszy sobie nawet rąk, rozeszli się każde w swoją stronę.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Czy miał pan kiedy takie powodzenie?
SZABERSKI: — Tylko raz! Wypadły mi pieniądze z portfela i cały tłum „pomagał” mi zbierać...

SOBEK: — Cierpię przez was na bóle głowy! Czy mogę liczyć na jakieś odškodowanie?
WICEK: — Jak pan tak lubi liczyć — to niech pan liczył...

WICEK: — Panowie, bez grandy, bo to dla nas krempacja...
WACEK: — Dziękujemy za przyniesienie, ale po schodach to już sami wejdzemy! Naprawdę!

CIOCIA: — Ach, wałkonie jednej Marleny, szyrlejki kinowe zgrzawicie, a w mieszkaniu, pytam się, kto będzie sprzątał, co? Zaraz was zapędzę do pracy!

Więcej tkanin niż w r. ub. wyprodukujemy w rb.

Plan produkcyjny przemysłu włókienniczego na r. 1949 przewiduje znaczne zwiększenie wytwórczości w porównaniu z ub. r.

I tak przemysł bawełniany podniesie swą produkcję z 315.000.000 m. do 370.000.000 m. tkanin; przemysł wełniany z 40.000.000 m. do 46.000.000 m. tkanin. Poważnie podniesie swą wytwórczość również przemysł dziewiarski, który w br. dostarczy krajowi o 12 proc. więcej wyróbów dziewiarskich niż w r. 1948.

Produkcję włókienniczą w br. cechować będzie nie tylko wzrost ilościowy, ale i poprawa jakości. Odsetek tkanin wysokogatunkowych w ogólnej masie towarowej wzrastać będzie znacznie szybciej, aniżeli odsetek tkanin niskogatunkowych. Ogółem biorąc wartość wyprodukowanych wyrobów włókienniczych w r. 1949 wzrośnie w porównaniu z ub. r. o 30 proc. (x)

Nowe biblioteki w woj. łódzkim

Na terenie województwa łódzkiego znajduje się dotychczas około 70 bibliotek gminnych. Do liczby tej doszło jeszcze dalszych 110 bibliotek, które ofiarowała dla naszego województwa Rada Państwa. Każda z ofiarowanych bibliotek zawiera 500 tomów książek.

Ponadto Wojewódzka Rada Narodowa przeznaczyła dla gmin woj. łódzkiego ponad 50 księgozbiorów, z których każdy zawiera 300 tomów. Tym samym liczba bibliotek w naszym województwie wzrosła do takich rozmiarów, że obecnie mamy u nas jeszcze tylko 20 gmin, nie zaopatrzone w tego rodzaju placówki kulturalne. Ponadto każda z bibliotek gminnych będzie posiadała po 4 odrębne punkty biblioteczne w blisko położonych wsiach.

Uroczystości związane z przekazaniem gminom nowo ofiarowanych bibliotek odbędą się dnia 16 stycznia, przy czym zbiegną się z obchodem Mickiewiczowskim.

Spełniły się więc pragnienia wieszczki: książka trafiła pod strzechy. (ks)

Maszyny rolnicze otrzymamy z Czechosłowacji

W ostatnich dniach grudnia zakończone zostały pertraktacje pomiędzy przedstawicielami czechosłowackiej Centrali Maszyn w Pradze „Kovostrol” i Ministerstwem Rolnictwa i Ref. Rolnych w sprawie dostaw maszyn rolniczych na rok 1949.

W ramach zawartej umowy w roku bież. zostanie dostarczone ośrodkom maszynowym i majątkom państwowym: 500 kosiarek, 50 dużych młocarni czyszczących, 100 sztuk bron talerzowych, 30 siewczarni motorowych z wydmuchaczami i 37 sztuk wydmuchaczy do sianu i siano. W ramach poprzednio zawartych umów, zrealizowane zostaną ponadto dostawy 1.500 żniwiarów i 500 sнопowiązałek.

Poza dostawami maszyn i narzędzi rolniczych, Czechosłowacja dostarczy ponadto części zamienne do maszyn.

Spadnie paniom kłopot z głowy!

Balie już niepotrzebne

Bieliznę do prania na kilogramy można oddawać w specjalnym zakładzie przy ul. Daszyńskiego

Niejedną z naszych pań przeżywa poważne kłopoty, gdy zbliża się czas, kiedy trzeba urządzić pranie. Myśl ta odbiera spokój przynajmniej jeden raz w miesiącu, zależnie od tego, jak często trzeba przeprać posiadany zapas bielizny.

Sprawa może nie byłaby tak skom-

plikowana, gdyby we wszystkich domach łódzkich istniały wspólne parlnie. Wiemy jednak, że w naszym mieście nie wiele jest domów, które posiadają te urządzenia. W dobie kryzysu lokalowego wszystkie nadające się pomieszczenia zużyto na cele mieszkalne.

Urządzenie zaś prania w mieszkaniu

jest z wielu przyczyn niewygodne. Nie wszędzie bowiem łatwo o wodę. Trzeba ją niekiedy czerpać z dalekiej studni, lub z hydrantu ulicznego. Poza tym para wpływa fatalnie na stan mieszkania. Wytwarza się wilgoć, zarysowują się mury i powstaje tak trudny do usunięcia i wybitnie szkodliwy dla zdrowia „grzyb”.

A już najważniejszą bolączką jest chyba sama praca przy praniu. Ile to się trzeba namęczyć, by doprowadzić „do białości” zabrudzoną bieliznę!

Kłopoty te nie będą już więcej trapiły naszych żon i matek, bowiem Centrala Spółdzielni Pracy uruchomiła wielką centralną pralnię, która jest w stanie przyjmować olbrzymie zamówienia.

W samym centrum miasta, przy ulicy Daszyńskiego 2, otwarto punkt przyjmowania bielizny do prania, którą następnie dostarcza się do pralni. O jakichkolwiek pomyłkach mowy być nie może, bowiem każda sztuka bielizny zaopatrzony jest w naszyty numerki, który zdejmujemy dopiero przy odbiorze.

Przy uruchomieniu tej placówki kierowano się dobrem interesów jak największych rzesz klienteli. Toteż wprowadzono tutaj nowość, jakiej nie spotykamy w żadnym innym mieście. Udogodnienie dla naszych pań polega na tym, że bieliznę przyjmować się będzie na kilogramy! Cena za kilogram bielizny wraz z praniem i maglowaniem wynosi 80 złotych. Oczywiście, można również polecić wyprasować bieliznę. Tak np. za wypranie, maglowanie i prasowanie jednej koszuli męskiej płacić będziemy w spółdzielni przy ul. Daszyńskiego 2 tylko 60 złotych.

Ponadto przyjmuje się również do odświeżenia ubrania, palta, sukienki itp. garderobę, przy czym ceny są niższe niż w pralniach prywatnych. (ki)

Piękna „gwiazdka” dla dzieci PCH w Łodzi

W sali teatru kukiełek „Arlekin” przy ul. Piotrkowskiej 150 odbyła się wczoraj „gwiazdka” dla dzieci pracowników PCH.

Kierownictwo teatru bezpłatnie użyczyło na ten cel lokalu i bezpłatnie dało program artystyczny, rewanżując się w ten sposób PCH, która oddała teatrowi swą dawną świetlicę.

Ale nie tylko artyści „Arlekina” zabawiali licznie zgromadzoną dżilatwę. Okazuje się, że PCH posiada nie tylko samorodne wina, ale i samorodne talenty w gronie swych pracowników. A że jabłko pada niedaleko od jabłoni — na deskach popisywały się także dzieci, zbierając tak samo buczne oklaski.

Na zakończenie tego miłego widowiska dżilatwę obdarowano paczkami, zawierającymi najrozmaitsze słodkości. (x)

W jakich warunkach pracują młodociani? Tylko w jednym zakładzie stwierdzono stan zadowolający

Jak wiadomo, Związek Młodzieży Polskiej w Łodzi podjął ostatnio kontrolę wszystkich prywatnych zakładów pracy, interesując się warunkami pracy i płacy młodocianych.

Na ogólną liczbę około 8.000 przedsiębiorstw skontrolowano już ponad 500, z czego nadesłano do ZMP wyniki z dwustu kontroli.

Wyniki są wręcz przerażające. Okazuje się bowiem, że w liczbie tych 200 prywatnych zakładów tylko w jednym (!) stwierdzono znośne warunki higieniczne. Nie trudno więc wyobrazić sobie w jakich warunkach pracuje nasza młodzież!

W dniu wczorajszym w ZMP odby-

ła się konferencja, na której postanowiono rozszerzyć wydatnie tę akcję, aby w jak najkrótszym czasie objąć nią możliwie najwięcej zakładów pracy.

Liczba „trójek”, obchodzących zakłady pracy, zostanie zwiększona do 70 i dzięki temu akcja ta będzie mogła być znacznie wcześniej zakończona.

Wyniki kontroli będą kierowane we dług właściwości do odpowiednich miejsc, a więc do Inspekcji Pracy, do OKZZ itd. Chodzi bowiem o to, aby tam, gdzie stwierdzono uchybienia i niedociągnięcia, zapanaował jak najszybciej należyty porządek, gwarantujący ludzkie warunki pracy młodocianym! (s)

Skończyły się protekcjki Znikli przekupnie z PDT Nowe udogodnienia dla klientów, dzięki słusznemu apelowi „Expressu”

Słuszny apel „Expressu”, aby PDT w Łodzi, podobnie jak i powszechnie domy towarowe w innych miastach, pracował bez przerwy obiadowej — został uwzględniony.

Od kilku dni obydwie sklepy — pod numerem 62 i 98 na ul. Piotrkowskiej — czynne są bez przerwy od godz. 8-ej rano do 7-ej wieczór.

Dla wygody publiczności kierownictwo PDT wprowadziło jeszcze inne udogodnienia. Zatory przy kasach zostały zlikwidowane przez przyjmowanie należności za zakupiony towar w dowolnym okienku kasowym na danym piętrze.

Poza tym dział męskiej, damskiej i dziecięcej galanterii mieści się obecnie w jednym jak i drugim sklepie. Tak samo tu i tam można nabyć bawełnę, która cieszy się nadal dużym powodzeniem.

Dział obuwiu przeniesiono ze sklepu pod numerem 98 do PDT przy ul. Piotrkowskiej 62, gdzie specjalny pawilon obuwiu uruchomiono w dawnej siedzibie kawiarenki. Cukiernia zaś przeniesiona została do lokalu b. „Tivoli”.

W PDT panuje nadal duży ruch, ci jednak, którzy odwiedzają tę pożyteczną placówkę, zwrócili niewątpliwie uwagę, że publiczność zmieniła się ostatnio. Bardzo mało widzi się tu przekupniów i handlarzy. Przeważa element pracowniczy. Sprawa jest prosta. Dyrekcja zwolniła część nieuczciwego personelu, który był zaprzyjaźniony z kombinatorami, zgłaszającymi się codzień a nawet kilka razy dziennie po atrakcyjne towary. Gdy protekcjki ustaly — skończyły się jednocześnie wędrówki handlarzy po „złote runo”. Bo każdy teraz może nabyć tylko tyle towaru, ile potrzebuje dla siebie i swej rodziny. (k)

Więcej mięsa

Napływać będzie do miasta. - Nawiązanie ściślejszego kontaktu z rolnikiem - producentem

Mimo niewątpliwej poprawy, rynek mięsny przeżywa jeszcze pewne trudności. Są one wynikiem nie dość dobrze zorganizowanej akcji skupu żywca w terenie.

Jeśli idzie o teren woj. łódzkiego, akcją tą zajmują się działające z ramienia Centrali Mięśnej, trzy spółdzielnie branżowe oraz 34 prywatnych kupców, którzy otrzymali za to specjalne koncesje.

Jedną z tych spółdzielni, z siedzibą w Łodzi, dokonywuje zakupów dla Łodzi i siedmiu powiatów, druga w Piotrkowie Tryb. dla 4 powiatów i trzecia w Łowiczu — dla 3 powiatów.

Głównym mankamentem akcji skupu żywca jest to, że zarówno spółdzielnie branżowe jak i koncesjonowani kupcy nie docierają bezpośrednio do rolnika - producenta, z którym mają zbyt słaby kontakt.

Sprawa ta była obecnie tematem specjalnych obrad, które toczyły się w Centrali Mięśnej w Warszawie, przy udziale dyrektorów wszystkich wojewódzkich oddziałów tej instytucji.

Na konferencji zapadły bardzo ważne uchwały, których realizacja niewątpliwie przyczyni się do znacznej poprawy na tym tak ważnym odcinku zaopatrzenia adnosa.

Postanowiono mianowicie nawiązać bliższy i ściły kontakt z rolnikiem - producentem, przez dokładne zbadanie terenu i udzielanie pomocy rolnikowi, który będzie otrzymywał odpowiednie pasze z także pomoc, jeśli idzie o podniesienie jakości.

Zadane to wypełnią gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej, będące

ce łącznikiem między chłopem a spółdzielniami branżowymi i koncesjonowanymi kupcami. Gminne spółdzielnie S. Ch. będą dokonywały skupu żywca z tym, że cała ta akcja będzie finansowana przez spółdzielnie branżowe, które z kolei zorganizują racjonalną dostawę żywca dla Centrali Mięśnej.

To nowe ogniwo jest rzeczą konieczną. Nie ulega bowiem wątpliwości, że spółdzielnie gminne, znające lepiej teren, lepiej wywiążą się z swego zadania, niż spółdzielnie branżowe, czy też kupcy prywatni. Producent zaś będzie zainteresowany we współpracy z tymi placówkami, które zapewnią mu zarówno dostawę dobrej i taniej paszy, a także rasowych sztuk rozplodowych, celem podniesienia ilości i jakości pogłowia zwierzęcego.

Nowe stawki płac DLA KOLEJARZY

System premii będzie utrzymany

System płac stosowanych dotychczas w kolejnictwie pozostawiał wiele do życzenia. Niska pensja zasadnicza i cały szereg dodatków były przyczyną różnych nieporozumień i niejasności przy obliczaniu poborów. Wprowadzona z Nowym Rokiem zmiana systemu płac kolejarzy zniżyła te niejasności.

W kolejnictwie będzie 12 grup uposażenia.

Za podstawę przyjęto stawkę dla 12-ej grupy uposażenia — 7.600 zł. miesięcznie i rozpiętość między najniższą i najwyższą grupą na 1:5. Podwyższono ponadto znacznie dodatki funkcyjne i służbowe.

Utrzymano w dalszym ciągu istniejące systemy premiowe i akordowe oraz wprowadzono w miejsce istniejącego premiowego ryczału — premie za ciągłość pracy, do której będzie miał prawo każdy pracownik, nie pobierający żadnej innej premii, ani nie pracujący na akord, jeżeli nie opuści pracy i będzie należycie wykonywał się ze swoich obowiązków. Premia ta będzie

wypłacana w wysokości od 1.200 zł. do 4.500 zł.

W związku z wprowadzeniem regulacji płac zwiększono również kredyty na akcję socjalną (3,5 proc. od funduszu plac), przewidując ponadto pewne sumy na akcję kulturalno - oświatową i sport (0,4 proc. funduszu plac) oraz odpowiednie fundusze na wczasy.

Razem pobory dla pracownika w grupie XII wynosić będą obecnie 7.600 zł. plus 1.200 zł. czyli 8.800 zł.

Place w dalszych grupach będą następujące: Grupa XI — 8.200 zł. plus 1.500, X — 8.800 plus 2.000, IX — 9.400 plus 3.500, VIII — 10.000 plus 2.500, VII — 11.000 plus 3.500, VI — 12.000 plus 3.500, V — 14.000 plus 4.500, IV — 17.400 plus 4.500, III — 22.000 plus 4.500, II — 32.000, I — 38.000.

Do wyszczególnionych sum dochodzą, zależnie od stanowiska, dodatki służbowe w wysokości od 600 do 4.000 zł. lub dodatki funkcyjne od 1.500 — 15.000 zł.

Do wyszczególnionych sum dochodzą, zależnie od stanowiska, dodatki służbowe w wysokości od 600 do 4.000 zł. lub dodatki funkcyjne od 1.500 — 15.000 zł.

Do wyszczególnionych sum dochodzą, zależnie od stanowiska, dodatki służbowe w wysokości od 600 do 4.000 zł. lub dodatki funkcyjne od 1.500 — 15.000 zł.

Nasze Rady

ROMAN MROZEK Z KISIELIC: Proszę wpłacić na konto 1331 — VII Kolportaż RSW „Prasa” Łódź, sumę 120 zł, z zaznaczeniem, że jest to kwota na książeczkę „Wicka i Wacka”. Prawdopodobnie będzie Pan musiał poczekać kilka dni, gdyż w tej chwili pierwszy nakład albumu jest wyczerpany, ale wkrótce ukaże się już następny. Dziękujemy za życzenia i serdecznie Pana pozdrawiamy.

STAŁY CZYTELNIK Z ŁODZI: Skrytki Poste-Restante są tylko na poczcie głównej. Jeżeli jednak wysyłający zaznaczy na kopercie adres urzędu pocztowego, adresat może odbierać swoje listy pod tym adresem.

NIESZCZĘŚLIWY STASEK Z ŁODZI: Przeczytaliśmy pański list, w którym sam Pan pisze, że jest Pan chory, ale jednocześnie nie szuka Pan sposobu wyleczenia się z tej dolegliwości, lecz przeciwnie pragnie Pan jej pogłębiania. Dlatego też nie możemy w żaden sposób zrozumieć tego postępowania. W pańskim wypadku należy zwrócić się do poradni psychologicznej przy ul. Narutowicza 59a i tam dać Panu wskazówki, jak wyleczyć i pozbyć się raz na zawsze tej choroby.

LEONARDA ROCZEK: Niestety, nie możemy Pani poradzić nic więcej niż być cierpliwą, aż znajomy Jej odpowie Pani na listy. Jeżeli ma Pani możliwość wyjazdu do Krakowa i porozmawiania z nim osobiście, byłoby to oczywiście dużo lepiej i wygodniej. W przeciwnym razie, w wypadku braku w dalszym ciągu odpowiedzi z jego strony, proszę Pani zapomnieć o nim, co zresztą ze względu na dzielącą was odległość nie przyjdzie Pani trudno. Dziękujemy za życzenia i pozdrawiamy Panią serdecznie.

ORDON: Mając lat osiemnaście może Pan już zawrzeć związek małżeński bez ewentualnej zgody rodziców na ślub. Jeśli chodzi o informacje w sprawie Czerwonego Krzyża, proszę zwrócić się do PCK przy ul. Piotrkowskiej 236.

CZYTELNIK Z DWORCA ZDUŃSKIEJ WOLI: Zgadamy się w zupełności z treścią Pana listu. Uważamy jednak że powinien Pan zwrócić się ze swoimi uwagami do organizacji która tą zabawę urządzała. Nie wątpimy że jego zastrzeżenia zostaną przyjęte w dobrej wierze i na przyszłość tego rodzaju incydenty nie powtórzą się więcej.

OBYW. BOGDAJ: Niestety nie możemy przyjąć Pańskiej propozycji, gdyż przed wszystkim nie zależy to od nas, po drugie powinien Pan natychmiast reklamować brak odpowiednich egzemplarzy naszego pisma. Wszelkie sprawy tego rodzaju załatwia nie redakcja, lecz kolportaż RSW „Prasa”, Łódź, ul. Piotrkowska 70. Tam też należy kierować wszystkie listy w sprawie prenumeraty.

Z notatnika reportera

Lekarz Pogotowia Ratunkowego udzielił pomocy dwóm osobom, które zatruty się wskutek spożycia nieświeżego mięsa. Poszkodowane zostały 51-letnia Emilia Wastrach (Prusa 27) oraz 58-letnia Wanda Schon (gen. Świerczewskiego 43). Obie przewieziono do szpitala.

W podwórzu przy ul. Wólczańskiej 66 przygnieciony został przez samochód 35-letni Stanisław Klimeczak (Gdańska 72), który doznał poważnych obrażeń ciała.



Lecz nie ukrywał irytacji. Ewa mówiła słodko i serdecznie.

— Do widzenia, panie Ryszardzie, proszę o nas nie zapominać. Przypuszczam, że pan przyjedzie wkrótce znowu z Krakowa?

Lecz zacisnął zęby w bezsilnej irytacji. Janka słuchała milcząc tej rozmowy o sobie. Gdy odchodziła, podała Łęczowi rękę i spojrzała prosto w oczy.

— Ja nie umiem dużo mówić — zaczęła cicho. — Chciałabym panu podziękować, brak mi słów.

Mówiła z trudem, coś stanęło między nią i Łęczem. Było to widmo dawnego procesu. Dawna nienawiść walczyła w jej sercu z wdzięcznością. Czuli się fatalnie.

Ewa ujęła ją w popychała lekko ku drzwiom.

— Chodźmy już kochanie. Nasz stoter tam się niecierpliwi.

Zostawiły Łęca piniącego się w ukrywanej wściekłości.

Karetka więzienna jechała z powrotem. Miejsce strażniczki, która usiadła przy szoferze, zajęła Ewa. Mówiła do Janki bez przerwy. Cała była pochłonięta planem wysłania Janki do Szczawnicy.

80)

W więzieniu było już po obiedzie. Janka przyniesiono jedzenie do celi. Zjadła szybko, chwyciła i położyła się spać.

Gdy wieczorem Ewa zajrzała przez okienko do jej celi, Janka spała. Nie kazała jej budzić do kolacji. Rano Wierzbicka kazała się zameldować dyrektorze. Ewa spojrzała na nią ciekawie. Janka była wyspana i wypoczęta. Usiadła na przeciw dyrektorki bez zwykłej rezerwy.

— Pani dyrektorka wspomniała kiedyś, że mam tu jakieś zarobione pieniądze. Chciałabym wiedzieć, ile tego jest?

Ewa ukrywając zdziwienie, wymieniła sumę.

— Chciałabym sobie uszyć ze dwie suknie. Nie wiem, czy starczy na materiał.

— O, z pewnością starczy. Do Szczawnicy nie potrzebuje pani przecież eleganckich strojów, jedźcie pani do pracy. Trochę bielizny, jakieś skromne pantofelki. To wystarczy. Może pani jeszcze — zawałała się — napisać do pani Kulwieciowej, żeby pani odesłała do Szczawnicy jej rzeczy. Chyba ma u siebie to wszystko, co zostało z dawnego pani mieszkania?

— Nie, na to nie liczę. Nie będę się zwracała z niczym do Kulwieciowej.

Ewa patrzyła ciekawie na Wierzbicką. Był jakiś ton w jej głosie, który ją zastanawiał.

Chciałabym, by pani dyrektorka pozwoliła mi wrócić do szwalni i poprosić Chomiczową o pomoc. Uszyję sobie sama, umiem już przecież. Chomiczowa pomoże mi skrocić. I proszę, żeby

mi było wolno rozmawiać z Chomiczową.

— Dobrze, niech sobie pani z nią rozmawia przez te ostatnie dni. Pójdziemy razem do magazynu, wybierzemy materiał. Policzymy pani oczywiście ceny kosztu.

Janka nie była zbyt zadowolona z obecności dyrektorki. Chciała sama porozmawiać z Chomiczową.

Gdy weszły na salę, rozległy się podniecone szmerły. Oczywiście wszystkie już wiedziały, że Wierzbicką uniewinniono. Szły za nią zawistne, niechętnie spojrzzenia. Chomiczowa nie zważając na dyrektorkę, rzuciła się Jance na szyję i rozplakała się. Dyrektorka przeszła do pokoju zarządczyni, zostawiając je same.

— Nie myśl Wierzbicka, że ci zardroszczę. Ale mi tak przykro! Pomyśl, ile miesięcy ja tu muszę jeszcze siedzieć. Żeby pierony spaliły tego szczeniaka, co mnie opętał, żeby z piekła za mnie nie wyjrzał!

— Uspokój się Chomiczowa. Nie klnij. To przecież nic nie pomoże. Niedługo wyjdiesz i ty. Już ci niewiele zostało.

Chomiczowa otarła szybko oczy.

— Tak, masz rację. Powiedz mi, bo umieram z ciekawości, jak się ta cała heca odbyła?

— Nie ma teraz wiele czasu, dyrektorka ma wybierać materiał dla mnie na suknie. Chodź, doradzisz.

— No, a co ty zamierzasz teraz robić? — Małe oczka Chomiczowej pełne były podniecenia.

Szczęśliwego Roku Pugaczewski pozdrawia sportowców polskich

Jeden z najznakomitszych lekkoatletów Związku Radzieckiego — Aleksander Pugaczewski, z okazji Nowego Roku przesał życzenia sportowcom polskim. Oto tekst pozdrowień Pugaczewskiego:

„Z radośnym wzruszeniem myślę o ubiegłym roku, który przyniósł mi jako sportowcowi tyle sukcesów. Przypominam sobie tydzień zawodów lekkoatletycznych, które odbywały się w Charkowie na Ukrainie i poświęcone były uczczeniu 30-lecia „Komsomolu”. Sam jestem wychowankiem „Komsomolu” i dlatego szczególnie chętnie przyniesłem w darze jubilatowi swe najlepsze osiągnięcia sportowe. W owe dni pobiliem trzy rekordy ogólnokrajowe: w biegu na 800, 1.000 i 3 tysiące metrów z przeszkodami.

W zawodach sportowców biorę udział od roku 1938. Przez ten czas jubilem 20 razy rekordy krajowe i 16 razy zdobywałem tytuł mistrza ZSRR.

W ciągu 10 lat swej pracy sportowej zwieziłem Norwegię, Francję, Jugosławię, a ubiegłej jesieni wraz z ekipą sportowców radzieckich byłem w Polsce. Serdecznie przyjąłem, jakże zgotowali nam nasi polscy przyjaciele — wzruszyło mnie do głębi.

Będąc w Polsce, staraliśmy się podzielić z młodzieżą polską osiągnięciami sportu radzieckiego.

Niech nasze zeszloroczne niezapomniane spotkania będą dla polskich i radzieckich sportowców bodźcem do dalszej przyjaźni i sukcesów w sporcie i wychowaniu fizycznym, niech Wasza i nasza praca sprzyja sprawie pokoju i przyjaźni naródów.

Szczęśliwego Nowego Roku, przyjaciele, nowych zwycięstw!”

Czesi nie jadą na turniej do Brazylji

Jak słusznie przewidywaliśmy, nie wielu znalazło się chętnych, aby powiększyć listę zgłoszeń do mistrzostw piłkarskich świata, organizowanych przez Brazylię w 1950 roku.

W pierwszym rzędzie rachuby na udział Czechosłowacji zawiodły. Na specjalnym posiedzeniu oddziału piłki nożnej czeskiego Sokola powzięto decyzję nie wysyłania reprezentacji państwowej Czechosłowacji na ten turniej.

YMCA-Zgoda 62:28

Koszykarze ligowi na półmisku. W świętochłowickich odbył się mecz koszykówki męskiej o mistrzostwo ligi pomiędzy Łódzką YMCA a tamtejszym zespołem Zgoda. Zawody wygrała zastrzeżona drużyna YMCA w stosunku 62:28 do pauzy (26:15). Meczem tym zakończona została pierwsza runda mistrzostw ligowych. Druga kolejka spotkań rozpoczyna się 8 i 9 bm. (sobota i niedziela).

Wygrał Debisz

Tak twierdzi „Długi Tomek”. Na meczu ŁKS — Zryw obecny był popularny trener polskich pięściarzy, Tomasz Konarzewski.

Oto jego uwagi:
Z wszystkich spotkań widziałem tylko dwa a mianowicie spotkanie DEBISZA z RODAKIEM oraz PISARSKIEGO z NIEROBA. To był klasyczny i w dobrym wydaniu boks. DEBISZ jest dobry, posiada talent i werwę do boks a to jest przecież najważniejsze. Oby tylko DEBISZ nie przejął się tym zwycięstwem i nie przestał trenować. Rodak przegrał zupełnie zasłużenie. Pisarski jest wciąż jeszcze dobry, dzisiaj jednak wyjątkowo się oszczędzał. Udało się dziś do Wrocławia aby tam prowadzić kurs dla instruktorów i trenerów.

Za pół roku odwiedzą Łódź i napewno już w niej zostaną — kończy swą rozmowę Tomasz Konarzewski. (bt).

Poznań - Szczecin 8:8

W SZCZECINIE odbył się międzymiastowy mecz pięściarski pomiędzy reprezentacją tego miasta a POZNANIEM. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Dodac należy, że reprezentacja Poznania wystąpiła w mocno osłabionym składzie, zabrakło bowiem w jej szeregu najlepszych pięściarzy. LIEDTKE, KASPERCZAK, KAZMIERCZAK i FRANK nie brali udziału w tym spotkaniu.

Punkty dla Poznania uzyskali: w muszej CIUPKA, w koguciej BAZARNIK, w lekkiej STACHOWSKI w II rundzie przez k.o. i w półciężkiej KOLECZKO w I rundzie przez techn. k.o.

ŁKS w Poznaniu

walczy w niedzielę z Wartą. W nadchodząca niedzielę dn. 9 stycznia zespół pięściarski ŁKS wystąpi w Poznaniu, gdzie zmierzy się z tamtejszą Wartą. Kierownictwo zapowiada wysłanie najsilniejszego składu. Nie jest wiadome, czy w walce muszej będzie mógł walczyć Różycki, ale udział Marcinkowskiego uchodzi za pewny. Marcnkowski wreszcie wyzdrowiał i rozpoczął treningi. Start tego pięściarza w Poznaniu będzie pierwszym po dłuższej przerwie.

Bokserzy ŁKS pokonali Zryw 11:5

Największą niespodziankę sprawił mistrz Polski Rodak, który przegrał na punkty z młodzieńcem Debiszem

Zrzedły nieco miny przysięgłym zwolennikom boksu, gdy przy prezentacji drużyny świętochłowickiego Zrywu i ŁKS ogłoszono, że Różyckiego lekarz nie dopuścił do walki. Ich zdaniem mecz stracił na atrakcyjności, bo przecież inne walki nie mogły wypaść ciekawiej. Pisarski — wiadomo, zwycięży, a Rodak... ten na pewno, bo przecież młodzieńcy Debisz nie może być groźny.

A właśnie walka Rodak — Debisz wypadła najciekawiej i dała najbardziej nieoczekiwany wynik. Pewny siebie rozpoczął tę walkę Rodak i widać było, że traktuje ją jako prostą formalność. Ot, jeden, drugi celny cios i nie trzeba będzie większego zachodu. Ale młodzieńcy Debisz pokrzyżował te plany. Łódzianin nie ulakł się stawy przeciwnika, walczył przytomnie i wyszukiwał luki w jego gardzie celnie punktując lewym prostym. W drugiej rundzie Debisz przeszedł do generalnego ataku i nie dopuścił Rodaka do głosu. Kosztowało go wiele wysiłku, więc nic dziwnego, że w ostatnim starciu opadł z sił. Runda ta należała do Rodaka, ale Ślązak nie potrafił zdobyć się na większą skuteczność.

Sędziowie przyznali zwycięstwo Debiszowi. Na temat tego wyniku slyszeliśmy różne zdania. Jedni twierdzą, że jest on słuszny, drudzy obstają przy remisie. Naszym zdaniem sędziowie nie popełnili błędów, bo jeśli nawet ostatnia

runda należała do Rodaka, to w żadnym wypadku nie uzyskał on takiej przewagi, aby mógł nadrobić to, co stracił w drugim starciu. Zresztą — gdyby nawet tak było, to Debisz miał jeszcze zapasik jednego chociażby punkciku z pierwszej rundy.

Byłoby również niesprawiedliwe nie wynagrodzić wysiłku i wkładu ambicji młodzieńczego Debisza w tej walce. Tak sukces na pewno zachęca młodego pięściarza do dalszej pracy i, co ważniejsze, gruntuje w nim wiarę we własne siły i możliwości.

Obok Debisza w drużynie łódzkiej wyróżnił się Pisarski, który nie nadwyrężając się zbytnio, łatwo odniósł zwycięstwo. To samo Olejnik. Ale to starzy rutyniarze, więc zajmijmy się lepiej młodzieńcami.

Przed wszystkim Wieczorek. Postęp widoczny, ale nadal dość duży prymitywizm. Wieczorek nie potrafi jeszcze wykorzystać długości swych ramion i stanowczo powinien się pozbyć szerokich ciosów zamachowych. Sądymy, że w miarę technicznych postępów dojdzie i do tego. Następnie Olczyk też zapowiada się nieźle. Nie brak mu animuszu w walce, ale powinien poprawić nieco gardę, a co ważniejsze kondycję. W ostatnim starciu Olczyk był zupełnie wypompowany. Pietrzak ma za sobą dopiero kilka startów. Zdaje się, że to ma teraźniejszy, dziś jeszcze bez rutyny i

kondycji. Nieźle wypadł Getling w walce towarzyskiej ze swym kolegą klubowym Rymlerem.

W Zrywie, poza Rodakiem, nie widzimy lepszego boksu. Próżno szukać się Nieroba, bo Pisarskiego dosięgnąć nie mógł. Szkoda, że Kowalczyk nie zdecydował się na nadprogramową walkę z Getlingiem, mielibyśmy możliwość poznać umiejętności śląskiej „muchy”. Reszta niczym się nie wyróżniła. Do najsłabszych należała włoka Tajtera z Kierusem.

Oto wyniki techniczne.
(Na pierwszym miejscu zawodnicy Zrywu — Świętochłowice).

KOWALCZYK w walce muszej otrzymał dwa punkty w.o. z powodu niedopuszczenia przez lekarza do walki RÓŻYCKIEGO (nie-domagania pochorobowe).

W walce towarzyskiej w tej samej wadze spotkali się dwóch pięściarzy ŁKS GETLING — RYMLER. Po ładnej walce, zwycięstwo punktowe odniósł GETLING, mając przewagę we wszystkich starciach.

W wadze koguciej spotkali się BANERT oraz OLCZYK. Po pierwszym starciu wygranym, w drugiej rundzie OLCZYK trafił mocno w żołądek (czemu nie częściej) i Banert odpuścił na macie do dwóch. Olczyk nie wykorzystał momentu i osłabiony ciągłym atakiem oddał inicjatywę przeciwnikowi. W trzecim starciu walka nie czysta za co też obaj otrzymali napomnienie. Wynik walki nierozstrzygnięty.

W następnej walce w wadze piórkowej SZEDZIŁOŚZ spotkał się z PIETRZAKIEM. Mimo przewagi Pietrzaka w pierwszych dwóch rundach, w trzeciej Szędziłosz zmusił go do defensywy a potem kilkoma celnymi i silnymi uderzeniami do kapitulacji. Pietrzak był zamroczony, toteż słusznie sędzia odesłał go do rogu.

W wadze półśredniej spotkali się BARTEL oraz OLEJNIK. Walka prowadzona często w zwarciu nie była efektywna lecz skuteczna. Olejnik posiadał w każdym starciu wyraźną przewagę i zupełnie zasłużył zwyciężyć na punkty. W drugiej parze tej kategorii TAJNER przegrał z KIERUSEM. Była to jedna z najsłabszych walk dnia. Ślązak przegrał spotkanie na punkty lecz i z tego był b. zadowolony.

W wadze średniej NIEROBA miał za przeciwnika starego wygę ringowego PISARSKIEGO. Zawodnik ŁKS wyraźnie się oszczędzał, wyciekł tylko na kontre. We wszystkich starciach miał przewagę i zwyciężył wysoko na punkty.

W ostatniej walce dnia w wadze półciężkiej spotkali się TYKA z WIECZORKIEM. Walka ta poziomem odbiegała od poprzednich spotkań. Zawodnicy jeszcze surowi technicznie pruli często swymi soczystymi ciosami powietrze. Zwyciężył na punkty lepiej dysponowany WIECZOREK. Mecz więc zakończył się zwycięstwem pięściarzy łódzkich w stosunku 11:5. W ringu sędziował Czerwik. Widzów 3.500. (bt).

Trening bokserów urzędu KS Filmowiec

Kierownictwo sekcji bokserkiej Z. K. S. Filmowiec zawiadamia członków sekcji że dnia 7. 1. 49 r. odbędzie się trening sekcji po którym zostanie ustalony skład drużyny na mecz z D. K. S. (Aleksandrów). Początek treningu o godz. 19-tej.

Treningi odbywają się zwykle we wtorki i czwartki od godz. 19-tej do godz. 21-szej, w sali przy ul. Wierzbowej 37-39.

Kierownictwo sekcji prosi o punktualne i systematyczne uczęszczanie na treningi.

Ślizgawka zaprasza łyżwiarzy na stadion ŁKS

Zawiadamiamy miłośników sportu łyżwiarskiego, że ślizgawka, znajdująca się na stadionie Ł. K. S. przy Al. Unii 2, czynna jest codziennie w godzinach od 9 — 21.

Wejściowe: zł. 50. Uczniowskie zł. 25.

Kasperczak w Gwardii

KASPERCZAK, mistrz Polski wagi muszej, przeniósł się na stałe z Poznania na Dolny Śląsk. Kasperczak zasilił szereg Gwardii.

W kilku słowach

W Spindlerowym Młynie odbył się konkurs skoków narciarskich o puchar Karkonoszy. Pierwsze miejsce w tym konkursie zajął Belowski mając najdłuższe skoki na 42,5 i 43,5 mtr.

Wydawnictwo Centr. Radzieckich Zw. Zawodowych wydało w roku bieżącym przeszło 100 książek, poświęconych nowym metodom pracy w poszczególnych gałęziach przemysłu. Z tej liczby ok. 50 książek zostało napisanych przez samych urzodowników pracy

Już ustalono składy na mecze siatkówki z reprezentacją C.S.R.

W dniu 27 lutego odbędzie się w Pradze mecz siatkówki męskiej Polska — CSR, zaś w dniu 20 marca odbędzie się w Pradze zawody reprezentacji Polski i CSR. Ustalono już dwa zespoły reprezentacyjne, które po przejściu odpowiedniej zaprawy na obozach wezmą udział w tych zawodach.

Drużyna siatkówki pań została zestawiona następująco: Englisz, Gruszczynska (AZS Warszawa), Szczawińska (AZS Lublin), Wojewódzka, Tkaczyk (SKS Warszawa), Zakrzewska, Kubiakówna (HKS Łódź), Kuriz, Pogorzelska (Gedania), Brzeźniewska (ZKK Poznań), Błażyńska

(YMCA Łódź), Felchnerowska, Kowalowa (Pomorzanin).

Reprezentacja męska: Antczak, Stroński, Maliszewski W., Maliszewski T. (AZS Wrocław), Staniszewski, Plejewski, Lenkiewicz (AZS Warszawa), Michniewski, Bińkowski (SKS Warszawa), Lełonek, Tomaszewski (SKS Zryw Gdańsk), Klein, Olsza, Piotrowski (Lenko Bielsk).

ZPR zaproponował Związkowi P. R. Czechosłowacji rozegranie rewanżowe go spotkania w koszykówce w dniu 10 kwietnia w Pradze.

Warszawa - Praga - Warszawa

Polska chciałaby tylko jeden wyścig kolarski

Prace przygotowawcze do wyścigu kolarskiego PRAGA — WARSZAWA — PRAGA organizowanego przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudego Prava” wraz z Polskim i Czeskim Związkiem Kolarskim wchodzi w stadium realizacji. W najbliższych dniach (prawdopodobnie 13 stycznia) odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli zainteresowanych pism i związków. Na konferencji tej zostanie ostatecznie ustalona trasa wyścigu i regulamin.

Jak się dowiadujemy, komisja sportowa PKOl opracowała na specjalnym zebraniu projekt takiego regulaminu. Przedłożony on zostanie na konferencji do zatwierdzenia. Wiadomo jest, że tak „Trybuna Ludu” jak i PKOl, chcą by odbył się tylko jeden wyścig z Pragi do Warszawy lub odwrotnie, a nie dwa, jak w ubiegłym roku. Wiadomo również, że Czesi chcieliby zorganizować wyścig w czerwcu. Podali nawet termin czerwcowy do kalendarza UCI (Międz. Zw. Kol.) tak, że w kalendarzu figurują dwa terminy, wyścigu W — P — W. Jeden 1 — 9 maj został zgłoszony przez Polskę a drugi — pierwsza połowa czerwca — przez CSR.

W kalendarzu międzynarodowym figuruje również termin wyścigu dookoła Polski. Wyścig ten przewiduje się w dniach 25 sierpnia — 4 września.

Jednakże do tej chwili jeszcze nie wiadomo, czy zostanie on w bieżącym roku zorganizowany. Jeżeli nie dojdzie do skutku, to kolarze polscy wzięliby udział w wyścigu dookoła Czechosłowacji w połowie września. Oficjalne zaproszenie jeszcze nie wpłynęło, ale przypuszcza się, że nastąpi ono w czasie rozmów przed wyścigiem P — W — P.

Ponadto wyścigi kolarskie dookoła swych krajów urządzają Węgry i Rumuni. Prawdopodobnie i od nich kolarze nasi otrzymają zaproszenia wzięcia udziału w tych wyścigach. Zachodzi jednak obawa, że terminy ich będą kolidowały z innymi imprezami. W każdym bądź razie nadchodzący sezon kolarski zapowiada się niezwykle interesująco.

Ze nasi zawodnicy przygotowują się do niego dobrze świadczy choćby to, iż PKOl nie będzie wydawał licencji kolarzom, którzy nie przejdą zaprawy zimowej.

Półfinały i finały mistrzostw Polski w siatkówkę

Terminy i miejsca spotkań półfinałowych rozgrywek o mistrzostwo POLSKI w siatkówkę zostały już ustalone. Zarząd PEPR zdecydował, że półfinałowe spotkania drużyn męskich odbędą się w dniach 28 — 30 stycznia, z tym że pierwsza grupa grać będzie w CZĘSTOCHOWIE, druga w KRAKOWIE.

Półfinały drużyn żeńskich odbędą się w dniach 4 — 6 lutego w LUBLINIE i KATOWI

CACH. Termin finałowych rozgrywek dla drużyn męskich ustalono na 12 i 13 lutego z tym, że odbędą się one w WARSZAWIE, natomiast finały siatkówki kobiecej odbędą się w ŁODZI w dniach 19 i 20 lutego. Termin zgłoszeń do mistrzostw upływa z dniem 15 stycznia. Okręg łódzki w siatkówce żeńskiej reprezentować będzie mistrzowski zespół HKS. zeszloroczny mistrz POLSKI.

MIĘDZY ŻYCIEM A ŚMIERCIA

Przygody dwóch bohater-
skich lotników polskich



Potężne działa krążownika „Aurora” dały hasło do wybuchu powstania. Kamienne uliczki petersburskie zapęłniały się tłumami robotników i żołnierzy. Rozbrojono nieznaczoną część wojska, która stała po stronie Kiereńskiego i grupami rewolucjonistów podążali ku Pałacowi Zimowemu, gdzie zabarykadowali się członkowie rządu.

Popędziłem z innymi w tym kierunku. Po drodze napotkaliśmy samochód pan cerny, który strzelając w naszą stronę, usiłował nas zatrzymać. Nagle z boku wyskoczyło kilku marynarzy i po chwili wehikuł leżał przewrócony na środku ulicy. Z czerwonym sztandarem na przedzie biegnęliśmy dalej do Pałacu Zimowego.

Tutaj wszystko trzęsło się od huku karabinów i dział. Dowiedzieliśmy się, że wysłano ultimatum do Kiereńskiego, aby się poddał. Walka trwała jednak jeszcze kilka godzin i wreszcie szturmem zdobyto Pałac. Aresztowano członków rządu, a w pałacu pełnili służbę czerwonogwardziści. Na twarzach wszystkich malowała się radość zwycięstwa.

Pamiętam, jak na salę wkroczyli delegaci z rad robotniczych i żołnierskich, i później ukazali się towarzysze: Lenin i Stalin, którzy przyjechali ze Smolnego Instytutu. Owacjom nie było końca. Żołnierze i robotnicy chwytały się w objęcia, całując się ze wzruszeniem i radością. Okrzyki: Niech żyje Lenin! Niech żyje Stalin! — rozbrzmiewały długo i podchwyczone były przez tłumy zebra- ne przed Pałacem.

Zimą na urlop!...

Pan Euzebiusz kupił zegarek. Zegarmistrz zapewnił go przy kupnie, że zegarek wytrzyma bardzo rzadkiego nakręcania. Po dwóch dniach klient powraca i powiada do zegarmistrza:
— Ten zegarek, który kupiłem u pana, stanął!
— A jak długo siedł po nakręceniu?
— 24 godziny...
— To czego pan chce?... A gdyby pan tak chodził 24 godziny bez przerwy, to by pan nie przystanął?!

Do pewnego sklepu z męską konfekcją wchodzi młoda dama i powiada:
— Chciałabym kupić upominek dla mego dziadka...
— Może krawat?...
— Nie, mój dziadek ma długą brodę.
— Więc może sweterek?...
— Nie! Mój dziadek ma bardzo długą brodę.
— Więc może w takim razie ranne pantofle?!

Pewien jegomość zatrzymuje na ulicy lekarza i zwraca się doń:
— Panie doktorze, przedź! Moje dziecko polknęło banknot tysiączłotowy!
— Niesłoty — odpowiada lekarz — będą mogli dopiero przyjść wieczorem...
— To może mi pan doktor pożyczyc na razie tysiąc złotych?!

Rzecz dzieje się w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej. Dwaj służący dźwigają na noszach pacjenta.
— Dokąd mnie niesiecie? — pyta pacjent słabym głosem.
— Do truchlarni... — odpowiada służący.
— Przecież ja jeszcze żyję!
— Cicho!... Pan doktor wie lepiej!...

OGŁOSZENIA DROBNE

LEKARZE	NAUKA
Dr PROCHACKI specjalista skórne, weneryczne 12-2, 4-6 Legionów 17.	KURSY SAMOCHODOWE Gerharda, Kościuski 68 rozpoczynają wykłady 10 stycznia 61g
Dr POPKOWSKI akušerka — choroby kobiece. Legionów 17 tel. 145-15. 21g	KURSY kroju damskie go i modelowania, Zapisy: Instytut Przemysłowo Rzemieślniczy Sienkiewicza 89 23g
Kupno - Sprzedaż	KURSY 3 miesięczne i półroczne kroju szycia modelowania Instytut Przemysłowo Rzemieślniczy. Południowa 20 m. 60 59g
PIERWSZA Łódzka Fabryka Świec — poleca gromnice, skupuje odpadki parafinowe woski. Łódź Piotrkowska 85 tel. 105-91. 12945g	LOKALE
KUPIĘ maszynkę do podnoszenia oczek. Władysław Łódź, Wojska Polskiego 2 Sklep Galanteryjny. 60g	MIESZKANIE nowe czesne trypokojowe w Łodzi zamienię na mniejsze w Warszawie Oferty „Prasa” Łódź, Piotrkowska 55 pod „Korzystne”. 57k
RÓŻNE	ZAGUBIONO
CENTRALA Krajowych Surowców Włókienniczych w Łodzi, ul. Kilińskiego 26. prze strzega przed kupnem walizkowej maszyny do pisania marki „Olimpia — Progress” Nr. 557281 skradzionej z biur C. K. S. Wł. 40k	ZAGUBIONO książkę świadectw lekarskich MBP, legitymację uniwersytecką, oraz legitymację Bratniej Pomocy UL na nazwisko Hecker Reginy.

Lalka nie otwiera oczu, parowóz nie jedzie...

Zabawki są drogie a nadomiar złego — tandetnie wykonane! Należy zaprowadzić porządek i na tym odcinku

Tym, czym dla dorosłego jest książka, kino i teatr — tym dla dziecka jest zabawka. Nic więc dziwnego, że wymagamy, aby zabawki były dobre, wartościowe i dostępne dla wszystkich dzieci, a więc — tanie.
W praktyce jednak sprawa ta wygląda nieco inaczej. Przed wszystkim ceny. Ceny zabawek w łódzkich sklepach mogą przyprawić o zawrót głowy najbardziej nawet wielkodusznego ojca, czy mamę.
Bo zważcie tylko: laleczka, ta najmniejsza i najbardziej tandetnie wykonana, kosztuje około 500 złotych. Kretonowe, wypchane sianem zwierzątko od 300 do 1000 zł., drewniane klocki (dokładnie 6 sztuk pochłapanych farba) około 400 zł., celuloidowa mała gąska, czy kaczuśka przeszło 300 złotych, motylek na patyku (który nota bene, rozpada się już po godzinie zabawy) — 450 zł., itd. itd...
Takie są ceny tych najpospolitszych zabawek, przy zakupie których właściciel sklepu z lekceważącą miną spogląda na klienta. A inne? Proszę bardzo!

Pluszowy okazały miś — 2.500 zł., lalka zamykająca oczki — 3.000 zł., kolejka na szynach... 5.000 zł.
Pytamy się, kto może sobie pozwolić na kupno dla swego dziecka kolejki za 5.000 zł?
Przy tym wszystkim zabawki wykonywane są tandetnie. Nie zawsze temperament dzieci jest przyczyną, że już na drugi dzień automat, przy pomocy którego lalka zamyka i otwiera oczy, przestaje działać, że wśród najlepszej zabawy pęka sprężynka w parowoziku, lub że z kolorowych klocków natychmiast schodzi „olejna” farba.
Pomijając fakt marnotrawstwa pieniędzy i rozgoryczenie rodziców, którzy częstokroć drogą poważnych wyrzeczeń kupują swemu dziecku zabawkę, nie możemy zapominać i o tym, że nieporządnie i niechlujnie wykonane zabawki wywierają ujemny wpływ na psychikę dziecka, na jego pojęcie o dokładności i porządku.
Zabawki nie są luksusem. Zabawki są tak samo konieczne dla normalnego rozwoju dziecka robotniczego jak i dla

dzieci właściciela prywatnego przedsiębiorstwa. Trzeba pamiętać o tym, zwłaszcza przy ustalaniu na nie cen. W ramach ogólnej stabilizacji naszego życia gospodarczego i na tym odcinku należałoby zaprowadzić porządek!

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO w Łodzi, ul. Jaracza 27
Dziś o godzinie 19.15 przedstawienie komedii Henryka Kleista p. t. „ROZBITY DZBAN” w przekładzie Zbigniewa Krawczyńskiego. Sztuka odznacza się bogactwem rysów obyczajowych i zdrową tendencją społeczną i moralną, które głoszą zwycięstwo prawdy i niewinności nad podstępem i fałszem. Zespół tworzą: Fijańska, Macherska, Mancewicz, Taborska, Biernecki, Grabowski, Łapiński, Łodyński, Ordón, Wasilewski i słuchacze PWST. Dekoracje i kostiumy kompozytji Zenobiusza Strzeleckiego, reżyseria Danuty Pietraszkiewicz.

TEATR „MELODRAM” ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godz. 19.15 „GODY WESELNE” — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera.

PAŃSTWOWY TEATR Powszechny ul. 11 Listopada 21
Dziś o godzinie 19.15 sztuka I. Erenburga „LEW NA PLACU”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34
Ostatnie dni sztuki T. Rattigana „KADET WINSLOW”. Kasa czynna od 11.00 do 13.00 i od 15.00. Tel. 123-02.

TEATR KOMEDI MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243.
Dziś i codziennie „PIĘKNA HELENA” opera koncertna w 3-ach aktach J. Offenbacha Teatr „OSA” Traugutta 1. (w sali „Syreny”)

Codziennie o godz. 19.30, w niedziele i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna p. t. „PORWA NIE SABINEK” z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godz. 10 bez przerwy, tel. 272-70.

UWAGA DZIECI! Teatr Lalek „Faramuska” daje przedstawienie w niedzielę i święta, godz. 12 i 14 sala Polska YMCA — Moniuszki 4a. W programie SZOPKA POLSKA. 55g

KINA

ADRIA — „Wiosna”
BALTYK — „Guramiszwiłł”
BAJKA — „Cygańska Miłość”
GDYNIA — Program aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 2
HEL — „Ostatni Mohikanin”
MUZA — „Dusze Czarnych”
POLONIA — „Słońce wschodzi”
PRZEDWIOSNIE — „Casablanca”
ROBOTNIK — „Pieśń tajgi”
ROMA — „Gilda”

Niczego sobie dochody...

Pół miliona miesięcznie zarabiał dyrektor warszawskiej „Polonii”

Niczego sobie stosunek panowały do niedawna w „Polonii”, jednym z największych zakładów gastronomicznych w Warszawie.
Dotychczasowa gospodarka była pod psem, toteż nic dziwnego, że na walnym zebraniu pracowników zapadła uchwała o zmianie dyrekcji. Jednocześnie wskazano, że nowa dyrekcja musi wykazać więcej czujności i kontroli, aby nie powtórzyły się tak karygodne jak dotąd fakty.
Na zebraniu m. in. zapytano, czy prawda jest, że dotychczasowy dyrektor „Polonii” zarabiał pół miliona złotych miesięcznie. Okazało się, niestety, że jest to prawda...
I tak w lipcu 1948 r. dyrektor „Polonii” pobrał 391.785 zł. W sierpniu 1 procent od obrotu tj. 187.000 zł. plus podatek dochodowy płacony za niego przez firmę 72.214 zł., a więc łącznie 259.214

zł. We wrześniu z obrotu 1 proc. 172.73 zł., podatku dochodowego 66.101, razem — 238.838 zł. W październiku z obrotu 1 proc. — 180.151 zł., podatku dochodowego 66.101 czyli — 238.838 złotych.
Do tych kwot należy doliczyć należność Ubezpieczalni Społecznej w wysokości około 25 proc. płacone za dyrektora przez firmę, a poza tym dochodzi jeszcze do tego wyżywienie i 1 proc. od obrotu, które dyrektor otrzymywał jako fundusz dyspozycyjny.
Wszystko to wzięwszy razem, dawało prawie pół miliona złotych miesięcznego „wynagrodzenia” dyrektora. Kres temu bezprawiu położyła nowa struktura spółdzielczości, nowy zarząd, który zdemaskował pasożytnicze praktyki p. dyrektora i uzdrowił radykalnie stosunki w Spółdzielni, prowadzącej „Polonię”.